

# Monika Węgiel, Piosenka na pogodę

\* PIOSENKA NA POGODĘ

Dwie tabletki, kawa, koniak, tu i teraz  
Towarzysze samotności, życia sfera  
W domu czysta cisza na fotelu kot  
W głowie myśli, które mają imion sto

Rankiem znów sprzed lustra trzeba w świat zabierać  
Uśmiech, który nam próbuje wmówić nieraz  
Że to dzień ostatni, w którym właśnie ja  
Już pożegnam panią o imieniu łąza

Jakże długo trzeba nam  
Tłuc z nadzieją o stal bram  
Że za nimi  
Tak myślimy  
Kolorowy pejzaż zmian

Jakże długo trzeba tak  
Stapać w kalendarzu lat  
Krok po kroku  
Ciągle z boku  
Samotności czując smak

Otuleni płaszczem wiary wciąż idziemy  
Chcemy tego czy też nawet i nie chcemy  
Drogą pośród małych, wielkich naszych spraw  
Tam gdzie nie staniemy znów przed drzwiami strach

Może przecież tak się zdarzyć, cóż my wiemy  
Wciąż liczymy na coś ciągle, planujemy  
Nagle wiatr ucichnie i przestanie wiać  
My na nogach dwóch będziemy swoich stać

Oto nie ma żadnych bram  
Droga wolna, biegnij tam  
Szybciej, dalej  
Ciesz się, szalej  
Powiedz, dzisiaj ostro gram

Nie ma już na odwrót szans  
I rozwiła się ta mgła  
W blasku słońca  
Już do końca  
A przede mną drogi szmat

\* TEKST CHRONIONY PRAWEM AUTORSKIM